

międzyludzkie kształtują rzeczywistość, ale zdeterminowane oddziaływania sterujące kreują nadrzeczywistość. Pograżenie ludzkich umysłów w nadrzeczywistości – hiperrzeczywistości, a zarazem wyłączenie ich z percepcji rzeczywistości społecznej⁷⁷² jest największym resetem, do którego dojdzie wraz z włączeniem w Matrix⁷⁷³ i zamieszkaniem w Metawersum⁷⁷⁴.

2.6. Kościół – wspólnota wiernych

Rozumienie Kościoła

Podstawowe rozumienie kościoła w cywilizacyjnej perspektywie odnosi się do jego niematerialnej istoty i nienaturalnej genezy. W cywilizacji łacińskiej i będącej słabnącym jej przedłużeniem cywilizacji zachodniej, kościół stanowi osobową wspólnotę Boga jako Stwórcy z ludźmi jako stworzeniem. Jest ona zorganizowana instytucjonalnie, zlokalizowana terytorialnie oraz uzewnętrznia się materialnie. Kościół jako wspólnota, instytucja i budowla przekracza cywilizację z racji bożego ustanowienia, opartego na prawdach i prawach, do których ludzkość nie byłaby w stanie nigdy dojść własnymi siłami. Prawdy i prawa te zawarte są w starotestamentowym i nowotestamentowym Objawieniu. Jego rozpoznawanie i przyjmowanie przez ludzi przedstawia historia Kościoła, oddziałującego na inne obszary życia ludzkiego, w procesie kształtowania cywilizacji, która okazała się najbardziej ludzka pośród innych cywilizacji. Z racji nawiązania i pielęgnowania osobowej relacji pomiędzy ludźmi i Bogiem, tylko w religii chrześcijańskiej mówi się o kościołach, z których Kościół rzymskokatolicki jest nie tylko najliczniejszy, lecz również najbardziej zwarty i dynamiczny oraz najbardziej atakowany i prześladowany, co świadczy o jego wyjątkowości w świecie i nieomyślności w wierze. Te zaś potwierdzają tak dokonania ludzkie, jak również

⁷⁷² A. Zybortowicz, *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-putapce*, dz. cyt. s. 334.

⁷⁷³ J. Prokopiuk, *Matrix czyli okultystyczny bróg (ale nie plewiony)*, Studio Astropsychologii, Białystok 2008, s. 56.

⁷⁷⁴ M. Ball, *Metawersum. Jak internet przyszłości zrewolucjonizuje świat i biznes*, dz. cyt., s. 329.

interwencje boskie zwane cudami, badane i potwierdzone najbardziej naukowo ścisłymi metodami i narzędziami⁷⁷⁵.

Jakkolwiek zapowiadany i przeprowadzany Wielki Reset, jeśli faktycznie wielki i jeśli jest resetem, już na pierwszy rzut oka dotyka musi, a w świetle pogłębionych dociekań okazuje się, że dotyka samych podstaw, źródeł, form i fundamentów ucywilizowania. Niepodobna ich zidentyfikować i zdefiniować na podstawie metodologii nauk ścisłych, takich jak matematyka, fizyka, chemia i biologia, które ograniczają całą rzeczywistość człowieka do materialnych i mierzalnych struktur i funkcji jego cielesności. Z tej oświeceniowej perspektywy byłby on tylko zwierzęciem i maszyną, bez szans na jakiegokolwiek ucywilizowanie, będące przecież wyrazem wyższych niż immanentno-bytowe potrzeb, aspiracji, możliwości i zdolności, w żaden sposób niewytłumaczalnych z ewolucjonistycznego punktu widzenia⁷⁷⁶. Przeciwnieństwo jawnie absurdalnych, bo wewnętrznie, logicznie sprzecznych i abstrakcyjnych, a zewnętrznie, empirycznie nieweryfikowalnych wizji człowieka, stanowią oparte na intuicji, obserwacji, refleksji i kontemplacji, historycznie weryfikowane przekonania o jego transcendencji⁷⁷⁷. Mają one racjonalne i doświadczone uzasadnienie w kreacjonizmie, nie tylko wynoszącym człowieka na najwyższy poziom godności, ale zarazem mobilizującym go do najwyższej, najbardziej wzniosłej aktywności. Bez tego rodzaju inklinacji i motywacji człowiek nie byłby faktycznie i moralnie człowiekiem, lecz najbardziej drapieżnym i bezwzględnym z naczelnych, zadowolając się zaspokajaniem swoich instynktów, jedynie bardziej wysublimowanych niż u innych reprezentantów królestwa zwierząt. Właśnie cywilizacja jest dowodem nieprawdziwości tezy o fizjologicznym determinizmie człowieka, zdolnego (nie bez trudności i przeszkód) do sublimacji swoich aktów, świadczącej o jego nadnaturalnym pochodzeniu i powołaniu⁷⁷⁸.

Prehistoryczna archeologia i etnografia dowodzą, że człowiek, od kiedy się pojawił, a pojawił się wraz ze swoim niematerialnym człowieczeństwem, był zawsze religijny w najszerszym sensie otwarcia i ukierunko-

⁷⁷⁵ Por. G. Górny, J. Rosikoń, *Dowody Tajemnicy. Śledztwo w sprawie zjawisk nadprzyrodzonych*, Rosikon Press, Izabelin 2013, s. 13 i nast.

⁷⁷⁶ S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej. Filozofia współczesna o człowieku*, Wydawnictwo Michalineum, Warszawa 1990, s. 50.

⁷⁷⁷ S. Witek, *Teologia życia duchowego*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1986, s. 38.

⁷⁷⁸ Por. W.H. Carroll, *Historia chrześcijaństwa*, t. 1, *Narodziny chrześcijaństwa*, przeł. J. Morka, Wętkory, Wrocław 2009, s. 25.

wania na transcendencję⁷⁷⁹. Od samego początku najwyższym, choć nie jedynym, motywem jego zbiorowo organizowanego i przyszłościowo zorientowanego działania było zjednoczenie z różnorodnie wyobrażanym bóstwem⁷⁸⁰. Archeologia i etnologia biblijna wskazują na wyjątkowość, w sensie odmienności i odrębności jednego z ludów pustyni, który nie wytworzył sam wiedzy religijnej i moralnej, zachowującej aktualność i żywotność do dziś, w wydoskonalającej i dopełniającej ją nauce i ofercie historycznej Jezusa Chrystusa. Gdyby nie wcielenie Drugiej Osoby Boga także w naturę człowieka, ten nie byłby w stanie rozpoznać i wypełnić nadnaturalnego przesłania służby, poświęcenia, miłości i miłosierdzia, na którym została wzniesiona cywilizacja łacińska⁷⁸¹. Jej wielkość i wyjątkowość zapewniła wychowawcza praca założonego przez Chrystusa Kościoła katolickiego, przewyciężającego nie tylko pogańskie zabobony, ale także barbarzyńskie praktyki.

Motywy resetowania Kościoła

Ze względu na podważanie panujących kultów pogańskich i odrzucanie obowiązujących zwyczajów barbarzyńskich, wraz z pojawieniem się Kościoła, pojawił się antykościół, skierowany na jego zniszczenie, który rozwija się przez stulecia, korzystając z nowych metod i narzędzi pozbawiania go wiernych, osłabiania wpływów i deformowania jego nauki⁷⁸². Za prawdziwością misji Kościoła katolickiego od starożytności do dziś przemawia wiele faktów. Jednym z najważniejszych jest zorganizowany atak na niego, tym bardziej zaciekle, im lepiej on wypełnia naukę swojego Mistrza, głosząc Jego Ewangelię (Dobrą Nowi-

⁷⁷⁹ Obszerne uzasadnienie tej tezy por. Z. Zdybicka, *Religia i religioznawstwo*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1988.

⁷⁸⁰ W. Szafranski, *Religie prehistoryczne*, w: J. Bielawski, J. Keller i in., *Zarys dziejów religii*, Iskry, Warszawa 1988, s. 31–52.

⁷⁸¹ Na temat sporów chrystologicznych i Soboru Chalcedońskiego, por. M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 1, *Starożytność*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986, s. 183. Szerzej na temat cywilizacji tacińskiej por. Koneczny, *Cywilizacja tacińska*.

⁷⁸² „Tam, gdzie jest światło pojawia się i cień. Przeciw Królestwu Bożemu od prapoczątku buntowało się i podejmowało walkę państwo szatana, tym bardziej przeciw Kościołowi Chrystusa powstawały kolejno i zespały się różne ciemne sity, aż z biegiem stuleci wyłonił się pośród nich uniwersalny i zorganizowany ruch, który po wykrystalizowaniu się bardzo szybkim swych idei przewodnich określił siebie jako antykościół.” P. Virion, *Rząd światowy. Globalizm, antykościół i superkościół*, przeł. H. Czepułkowski, Wydawnictwo Antyk, Marcin Dybowski, Komorów 1999, s. 6.

nę) i jak On poświęcając życie dla Prawdy⁷⁸³. Cywilizacjotwórcza rola Kościoła zaowocowała wielkością Europy, która dziś na różne sposoby od zewnątrz, ale bardziej od wewnątrz, jest niszczonej jako przeszkoda na drodze powrotu do pogaństwa i barbarzyństwa. Nie dostrzega tego umysłowość współczesnego człowieka, dotkniętego oświeceniową propagandą relatywizmu (wolterianizmu cywilizacyjnego) i materializmu (marksizmu kulturowego), aspirującego do naukowości bez znajomości metafizyki, antropologii czy etyki, już dwa i pół tysiąca lat wcześniej uprawianych, a przez stulecia dopracowywanych. Intelktualne i moralne odcięcie od klasycznej, łacińskiej i chrześcijańskiej przeszłości stanowi źródło największych niedorzeczności teoretycznych i aberracji praktycznych. Ich przejawem jest czerpanie informacji o dziejach i misji Kościoła z przekazów i opinii antykościół, zorganizowanego w masonskich strukturach i działającego przez organizacje pozarządowe, a nawet instytucje rządowe i międzynarodowe⁷⁸⁴.

Tym, co najbardziej zdumiewa, jest opór człowieka Zachodu przed otwarciem się na prawdę o własnej cywilizacyjnej przeszłości oraz na dobro w niej zawarte – opór nieznany i niespotykany wśród przedstawicieli innych cywilizacji. Przedstawiciele ci, pomimo nieporównywalnie mniejszego wpływu ich cywilizacji na dziejowe podniesienie poziomu intelektualnego i moralnego oraz duchowego i materialnego całej ludzkości, nie mają skrupułów ani zahamowań i kompleksów, aby podkreślać swoje znaczenie. Słusznie też gardzą tymi, którzy mają je w stosunku do własnej cywilizacji, czyli Europejczykami. Poddani antycywilizacyjnej i antykatolickiej reedukacji wstydzą się siebie, poniżają się przed innymi, przeproszą za nieswoje winy⁷⁸⁵ i podporządkowują obcej brutalnej i prymitywnej dominacji, resetując w ten sposób w sobie swoją cywiliza-

⁷⁸³ „W obliczu prawdy zawartej w Ewangelii, która zaczęła zdobywać coraz szersze potacie kultury ziemskiej, odpowiedzią imperium rzymskiego, które udzielało gościny w panteonie kierując się przy tym absolutnym relatywizmem wszelkim istniejącym kultom, musiało być prześladowanie rodzącego się Kościoła, czego nie stosowało wobec żadnej z licznych sekt, jakie w owych czasach działały”. De Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, s. 12.

⁷⁸⁴ Szeroko na ten temat por. Virion, dz. cyt.

⁷⁸⁵ „Chrześcijaństwo, które podbiło świat nie było jakąś bojaźliwą wiarą, a strażnicy tej wiary nie wierzyli wcale, że wszystkie religie są równe. Tylko jedna wiara była prawdziwa, wszystkie pozostałe były fałszywe. Dzisiaj z ambon chrześcijańskich kościołów słyszymy smutne przeprosiny za przeszłe grzechy – czyniliśmy źle, towarzysząc konkwestatorom, czyniliśmy źle, narzucając wiarę tubylcom, czyniliśmy źle, będąc sługami imperium. Przyznajemy się do winy i błagamy o przebaczenie tych, przeciwko którym zgrzeszyliśmy, my i nasi ojcowie. Być może jest to droga do nieba, ale może doprowadzić do piekła na Ziemi”. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 141.

cję oraz Kościół, któremu zawdzięczają swoją formację⁷⁸⁶. Zbliżającym się szybko efektem tej antyeuropejskiej i antychrześcijańskiej pedagogiki, uprawianej przez środowiska naiwnej albo skorumpowanej lewicy, będzie Eurabia z najbardziej nietolerancyjnym i nieszanującym godności jednostki prawem szariatu⁷⁸⁷. Nauka, która tego nie dostrzega i przed tym nie ostrzega, nie jest nauką we właściwym jej rozumieniu poszukiwania prawdy i dążenia do dobra. Nauka zamykająca się na fakty i dowody zwalczania cywilizacji europejskiej i Kościoła katolickiego, jest wybiórczą ideologią i tendencyjną technologią cywilizacyjnej reedukacji, a w zasadzie cywilizacyjnego Wielkiego Resetu. Ten bowiem, zanim dokonana się w ekonomii, polityce i prawie, wcześniej dokonuje się w umysłowości, mentalności, moralności i religijności, w pierwszym rzędzie tej chrześcijańskiej. Ta bowiem, a katolicka zwłaszcza wydaje się bowiem stanowić jeszcze jakąś przeszkodę na tej drodze przekształcania naszego świata, jak wieści tytuł Agendy 2030.

Cywilizacyjnie zresetowany umysł to kontynuacja umysłu zamkniętego, dla którego obecne urządzenia i rozwiązania społeczne oparte na poszanowaniu godności osoby, naturalnej wolności, praw człowieka i suwerenności narodu wzięły się znikąd, chociaż wszędzie indziej poza cywilizacją europejską nie są znane i nie są respektowane, chyba że poprzez wpływ tej pierwszej na pozostałe. Stąd nie wydaje się naukowym badanie i opisywanie Wielkiego Resetu z pominięciem ataków i zamachów, nie tylko werbalnych, ale też fizycznych na Kościół i współtworzących go wiernych. Metody i sposoby antychrześcijańskiego i antykatolickiego oddziaływania są zróżnicowane stosownie do kategorii ich odbiorców oraz zaistniałych okoliczności, od najbardziej intelektualnie wyrafinowanych, po najbardziej fizycznie prymitywne⁷⁸⁸.

⁷⁸⁶ Oriana Fallaci pisała, że prawo w Europie jest odmierzane dwiema miarami. „Jeśli powiesz co myślisz o Watykanie, o Kościele katolickim, o Papieżu, o Matce Boskiej, o Jezusie, o świętych, nic cię złego nie spotka. Ale jeśli zrobisz to samo z islamem, Koranem, Mahometem, synami Allaha, będziesz rasistą i ksenofobem, i świętokradcą i dopuścisz się dyskryminacji rasowej”. O. Fallaci, *Sita rozumu*, przeł. J. Wajs, Cyklady, Warszawa 2004, s. 33.

⁷⁸⁷ Por. R. Spencer, *Niepoprawny polityczny przewodnik po islamie i krucjatach*, przeł. M. Jaszczurowska, Fronda, Warszawa 2014, s. 116.

⁷⁸⁸ Współczesna ideologiczna niechęć do chrześcijaństwa jest zaszczepiana m.in. w drodze pozornie naukowych wywodów, stawiających chrześcijaństwo w fatszywym, ale i nieprzychylnym świetle: „Chrześcijaństwo nie było ruchem ludzi społecznie uciskanych i społecznie wykluczonych, jak wielu począwszy od Fryderyka Engelsa twierdziło. Co więcej chrześcijanie od początku nawracali się i mieli przyjaciół pośród warstw najwyższych, nawet w rodzinie cesarskiej, co pozwalało też łagodzić represje i prześladowania” (A. Socci, *Mroki nienawiści. Męczeństwo chrześcijan XX w. Studium nietolerancji*, przeł. J. Kornecka-Karczmarczyk, Biały Kruk, Kraków 2003, s. 19).

Formy resetowania Kościoła

Wyrazem resetowanej od czasów oświecenia umysłowości są liczne ideologie i wyrastające z nich ruchy, tj. feminizm zorientowany szczególnie jak na lokalnym przykładzie tzw. Strajku Kobiet, z największą siłą przeciwko Kościołowi katolickiemu, pomimo, że istotnym elementem ekspansji chrześcijaństwa była postawa wynosząca kobiety do równiej z mężczyzną godności i przyznająca im jednakowe prawa. To w chrześcijaństwie ich godność po raz pierwszy w dziejach ludzkości została doceniona, a prawa po raz pierwszy zostały im nadane. Natomiast tam gdzie ich status jest niższy, a prawa ich są ograniczone jak w islamie⁷⁸⁹, feminizm jako ruch społeczny, polityczny i kulturowy nie jest znany, co świadczy z jednej strony o niepowtarzalnych zasługach Kościoła katolickiego, a z drugiej o niesłuchanej niewdzięczności tych, którzy z jego dobrodziejstwa korzystają oraz przeciw niemu na swoją i innych szkodę się obracają. W tym celu bagatelizuje się albo wręcz zakłamuje fakt, że chrześcijaństwo nie zaistniało i nie budowało cywilizacji w drodze podboju, ale zupełnie czegoś odwrotnego, wcześniej w dziejach świata nikomu nieznanego⁷⁹⁰.

Cywilizacja zachodnia nie wyrosła z teoretycznych idei i praktycznych wynalazków, których już wówczas nie brakowało, ale z nadprzyrodzonej wiary, która wiele z nich przyswoiła i przekształciła na Chwałę Bożą oraz pomnożyła i wyzyskała na korzyść człowieka⁷⁹¹. Antonio Socci podkreśla, że czynnikami populacyjnego wzrostu chrześcijaństwa od tysiąca chrześcijan w 40 roku naszej ery do ponad 6 milionów w roku 300, były prawdziwa wiara, relacje miłości, wzajemne

⁷⁸⁹ Powszechnie przyjętą się poprawny politycznie pogląd, że złe traktowanie kobiet w krajach muzułmańskich jest kwestią kulturową i nie wynika z zasad Koranu: „Powtarza się, że islam w rzeczywistości oferuje kobietom lepsze życie, niż to, które mają na Zachodzie. [...] Koran i prawo islamskie traktują kobiety jak własność mężczyzn, Koran sankcjonuje przemoc wobec żon. Islam dopuszcza również małżeństwa dzieci, uwięzienie kobiety, tymczasowe małżeństwa, tj. prostytucję”. Spencer, dz. cyt., s. 100. Koran porównuje kobietę do pola, z którego mężczyzna może korzystać tak, jak sobie życzy: „Wasze kobiety są dla was polem uprawnym, przychodźcie więc na wasze pole, jak chcecie” (*Koran* 2–223, przet. J. Bielawski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2016).

⁷⁹⁰ „Ekspansja Kościoła nie była efektem działań planowych ani też efektem szczególnych metod prozelityzmu. Prawdą jest natomiast, że chrześcijanie zastosowali w sposób nieświadomy relacje człowieka z drugim człowiekiem, na czym polegała dynamika chrześcijaństwa”. Socci, dz. cyt., s. 18.

⁷⁹¹ Por. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro*, s. 21.

poświęcenie, solidarna pomoc, godność kobiety, szacunek dla życia, uznanie wolności, zakaz aborcji, wytrwała praca, trwałość rodzin, dobre obyczaje, opieka nad ubogimi, poczucie wspólnoty i świadectwo męczeństwa. Wszystko to stało w sprzeczności z ówczesnym światem i do niego nie pasowało i dlatego właśnie dało początek wyjątkowej do dziś dnia cywilizacji, najbardziej ludzkiej, a zarazem najbardziej zwalczanej. Jak wówczas, tak dziś nie pasuje do reszty świata, broni dobra człowieka, a przede wszystkim wskazuje prawdziwy sens. Jako stojąca na przeszkodzie globalizacji, stanowi pierwszy i główny cel Wielkiego Resetu, który następnie obejmie już dużo łatwiej i szybciej także wszystkie pozostałe cywilizacje.

W czasach pogańskich „zwykła wzajemna pomoc, jaką świadczyli sobie chrześcijanie, postawa w pogańskim świecie nieznana, znacznie zmniejszała pośród nich śmiertelność, wprawiając w zdumienie pogan, którzy się nawracali”⁷⁹². Właśnie konsekwentna rola Kościoła w dziele ochrony życia jest jednym z najważniejszych powodów jego krytyki, gdyż stoi on na przeszkodzie rozpowszechnianej od lat sześćdziesiątych XX w. idei depopulacji⁷⁹³. „W społeczeństwach starożytnych aborcja i dzieciobójstwo szerzyły się masowo, szczególnie w odniesieniu do potomstwa płci żeńskiej. Zakaz tych praktyk pośród chrześcijan przyczynił się do przyrostu demograficznego wobec ogólnej tendencji spadkowej i do procentowego wzrostu liczby kobiet, które potem po wyjściu za mąż i założeniu rodziny przyciągały innych do nowej wiary”⁷⁹⁴. Pozytywny i konsekwentny stosunek do życia zaś jest pierwszym probierzem ucywilizowania, zaś negatywny i wybiórczy stanowi wyraz zbarbaryzowania. Były premier Szwecji Fredrik Reinfeldt stwierdził, że „W krajach takich jak Szwecja rodzi się tylko barbarzyństwo. Natomiast pozytywne zjawiska pochodzą z zewnątrz”⁷⁹⁵. Jako konserwatysta miał on zapewne na myśli m.in. stosunek do życia. Ze względu więc na to, że formy bezpośredniego i siłowego zwalczania Kościoła okazują się niewystarczające, stosowane są formy pośrednie – kulturowe i obyczajowe, obliczone na wykorzystywanie ludzkich słabości i namiętności, osłabiające religijne zakorzenienie.

⁷⁹² Socci, dz. cyt., s. 19.

⁷⁹³ Por. P.R. Ehrlich, *The Population Bomb*, Ballantine Books, New York 1968.

⁷⁹⁴ Socci, dz. cyt., s. 20.

⁷⁹⁵ Murray, *Przedziwna śmierć Europy*, s. 8.

Zakorzenie religijne

Zgodnie z dominującym stanowiskiem w teorii cywilizacji, najgłębszym i najtrwalszym czynnikiem każdej z nich jest religia. W zależności od swej specyfiki, zakorzenia się ona na rozszerzającym się obszarze i trwa w czasie, zasadniczo dwojako, albo mocą atrakcyjności głoszonej wiary, albo za sprawą przymusu jej wyznawania. W obydwu przypadkach, czyli głoszenia nauk oraz wymuszania posłuszeństwa, niezbędna jest mniej lub bardziej sformalizowana struktura, organizująca określoną zbiorowość. Owa struktura jako instytucja oraz owa zbiorowość jako wspólnota określana jest mianem kościoła. Terminem tym określane są także wznoszone przez tę wspólnotę budowle, pełniące role miejsc kultu, zwane świątyniami. Kościół (pisany małą literą) jako instytucja, wspólnota i świątynia, urzeczywistnia się w ramach konkretnych wyznań, przyjmowanych w odrębnych z nazwy Kościołach (pisanych wielką literą). Zasadniczo Kościoły należą do wiary chrześcijańskiej z racji swego wyodrębnienia od innych instytucji życia zbiorowego – politycznych, takich jak państwo, czy społecznych, takich jak samorząd. Kościoły chrześcijańskie dzielą się na trzy grupy: kościoły katolickie, zachowujące sukcesję apostołską pod zwierzchnictwem papieża, prawosławne, podległe własnym patriarchatom po schizmie w roku 1054, i protestanckie, poreformacyjne, powstające po roku 1517. Oprócz kościołów katolickich, reformowanych i schizmatycznych, są kościoły wyrosłe z wczesnochrześcijańskich herezji, takich jak monofizytyzm, nestorianizm czy pelagianizm.

Instytucją i wspólnotą chrześcijańską, która ukształtowała cywilizację europejską jest przede wszystkim Kościół rzymsko-katolicki, zwany zachodnim, łacińskim i piotrowym, zachowujący ciągłość święceń kapłańskich od czasu powołania przez Chrystusa św. Piotra na pierwszego Papieża. Jak pisze Huntington: „Paradygmat cywilizacyjny dostarcza więc precyzyjnej i przekonującej odpowiedzi na nurtujące zachodnich Europejczyków pytanie, gdzie kończy się Europa. Kończy się tam, gdzie się kończy zachodnie chrześcijaństwo, a zaczyna islam i prawosławie”⁷⁹⁶. Gerard Delanty zauważa, że: „Europa zawdzięcza chrześcijaństwu pojęcie zachodu (Occident), które było jedną z najwcześniejszych idei europejskich poprzez przeciwstawienie Europy Orientowi”⁷⁹⁷. W odniesieniu do granicy wschodniej Europy, która ma naturalną granicę południową,

⁷⁹⁶ Huntington, dz. cyt., s. 234.

⁷⁹⁷ G. Delanty, *Odkrywanie Europy. Idea, tożsamość, rzeczywistość*, przeł. R. Wtodek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1999, s. 26; por. M. Golka, *Cywilizacja. Europa. Globalizacja*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1999, s. 65.

zachodnią i północną: „Najpełniejszej i najbardziej przekonującej odpowiedzi dostarcza wielka linia historyczna, oddzielająca od wieków wyznawców zachodniego chrześcijaństwa od ludów muzułmańskich i prawosławnych. Pochodzi ona z czasów podziału Cesarstwa Rzymskiego w IV wieku i utworzenia Świętego Cesarstwa Rzymskiego w wieku X. Przebiega mniej więcej w tym samym miejscu od co najmniej 500 lat”⁷⁹⁸. Dziś jednak granice zewnętrzne cywilizacyjnej Europy już nie są tak bardzo istotne jak wewnętrzna cywilizacyjna amnezja Europy. Czymś groźniejszym od pojawienia się przed kilku laty w Europie pierwszego państwa muzułmańskiego – Albanii, jest islamizacja metropolii europejskich, a wkrótce także prowincji, wobec masowego zamykania, niszczenia czy podpalania katolickich świątyń i zmasowanego atakowania, dyskredytowania i zniesławiania Kościoła katolickiego. Chodzi zwłaszcza o chrześcijaństwo katolickie, gdyż prawosławne i protestanckie straciły już dawno na znaczeniu.

Osadzenie cywilizacji europejskiej na religii chrześcijańskiej oznacza, że poza nią nie ma cywilizacyjnej Europy, geograficzna zaś może szybko zmienić swoją nazwę. „Najbardziej skutecznymi protagonistami kultury zachodniej nie są bynajmniej neoklasycyści ekonomiści, rycerze demokratycznej krucjaty czy urzędnicy wielonarodowych korporacji, lecz chrześcijańscy misjonarze”⁷⁹⁹. Cywilizacja europejska przechodzi fazy: 1) klasyczną – łacińską, 2) nowoczesną – oświeceniową, 3) ponowoczesną – postoświeceniową. Nadal pozostaje sobą ze względu na swoje chrześcijańskie korzenie, ale już nie oblicze. Peeters pisze, że „postmodernizm jest wytworem antyzachodnio nastawionych przedstawicieli Zachodu, którzy przeprowadzając rewolucje, odwrócili się od własnej cywilizacji”⁸⁰⁰. Za pomocą wprowadzanych pojęć i poglądów niszczą europejski – klasyczny, łaciński i zachodni kod kulturowy oparty na racjonalnej metafizyce, dwuwartościowej logice i chrześcijańskiej etyce. Zasadnicza dla Zachodu kwestia sprowadzająca się, zdaniem Huntingtona, do pytania, czy bez względu na wyzwania zewnętrzne jest on w stanie powstrzymać i odwrócić wewnętrzne procesy rozkładu, wydaje się przesądzona. „Czy Zachód może się odnowić, czy też utrzymująca się zgnilizna wewnętrzna przyspieszy jego koniec”⁸⁰¹,

⁷⁹⁸ Huntington, dz. cyt., s. 232.

⁷⁹⁹ Tamże, s. 82.

⁸⁰⁰ Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, s. 54.

⁸⁰¹ Huntington, dz. cyt., s. 466.

zależy od powrotu do tego, co go ukonstytuowało, a mianowicie do religii chrześcijańskiej i reprezentującego ją kościoła. Ponieważ nic na to nie wskazuje, po ludzku jest to niemożliwe. A zatem dla Wielkiego Resetu na chrześcijańskim Zachodzie, w tym również jeszcze w znacznej mierze katolickiej Europie drzwi wydają się otwarte, zwłaszcza, że najwyższe instancje Kościoła Rzymskokatolickiego sympatyzują z jego agendą, uczestnicząc w Radzie do spraw Kapitalizmu Inkluzywnego założonej przez Lynn Rothschild⁸⁰².

Cywilizacyjna rola Kościoła

Zdaniem Cranstona „dla ukształtowania się Europy decydująca była uchwała cesarza Konstantyna w czwartym stuleciu, która podniosła chrześcijaństwo do rangi religii oficjalnej”⁸⁰³. Umacniając pozycję wiary chrześcijańskiej stworzył on cywilizacyjną Europę. Następnie Król Franków Chlodwig przyjął chrześcijaństwo w 496 roku, co zainaugurowało przymierze między królestwem frankońskim i pomniejszymi księstwami a Kościołem (i co okazało się fundamentem historii średniowiecznej). Zapoczątkowało bowiem późniejsze Cesarstwo Zachodnie pod rządami Karola Wielkiego w wiekach VIII i IX⁸⁰⁴. Wielu historyków stwierdza, że cywilizacja europejska uformowana była dopiero około roku tysięcznego naszej ery, a jej istotę stanowiła kulturowa i religijna jedność chrześcijańska. Powstawanie bowiem cywilizacji zachodnioeuropejskiej zainicjowane w wiekach V–VIII, uzyskało wyraźne wsparcie polityczne w X wieku poprzez próbę utworzenia, a właściwie odnowienia Świętego Cesarstwa (*renovatio Imperii Romanorum*) przez Ottona III wraz z odwołaniem się do tradycji romańskiej i karolińskiej oraz misji chrześcijańskiej⁸⁰⁵. Przywołane zdarzenia świadczą, że nie ma Europy innej niż chrześcijańska. Niechrześcijańskie wpływy na europejskim kontynencie są cywilizacyjnie pozaeuropejskie. „Chrześcijaństwo całkowicie przemieniło zwyczaje i stosunki społeczne, dokonało transformacji ludzkiej mentalności, co znalazło swój wyraz w prawach i instytucjach średniowiecznego świata”⁸⁰⁶.

⁸⁰² Por. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 167.

⁸⁰³ M. Cranston, *Chrześcijaństwo, kultura i pojęcie „Europa”*, przeł. W. Hornung, „Europa” 1992, nr 1, s. 12; por. Golka, dz. cyt., s. 55

⁸⁰⁴ Por. Golka, dz. cyt., s. 62.

⁸⁰⁵ Por. tamże, s. 59.

⁸⁰⁶ De Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, s. 12.

Sformułowanie „chrześcijański fundament cywilizacji europejskiej” oznacza, że poza doktryną chrześcijańską nie ma, a bez niej nie byłoby Europy w sensie cywilizacyjnym i kulturowym. Według O. Haleckiego, Europa i chrystianizm wydają się znaczyć jedno i to samo. Cywilizacja europejska była i jest często nazywana chrześcijańską, co jego zdaniem jest bardziej uzasadnione niż nazywanie jej zachodnią lub łacińską⁸⁰⁷. Spostrzeżenie to jest o tyle słuszne, że geograficzny zachód odróżnia cywilizowaną Europę od azjatyckiego, barbarzyńskiego wschodu, a łacina stała się językiem urzędowym Kościoła zachodniego w odróżnieniu od greki używanej w Kościele wschodnim. Panuje zgodne przekonanie, że Kościół rzymskokatolicki stał się integralną częścią cywilizacji europejskiej. „Okazał się bowiem niezbędny dla realizacji dobra społecznego, a biskupstwa i metropolie kościelne stały się ogniwami ówczesnej sieci osadniczej Europy. Kiedy więc Cesarstwo Zachodnie upadło pod naporem barbarzyńców, ostał się Kościół i jego instytucje. Przy okazji zachował on jako spadkobierca pewne elementy rzymskiej kultury, które wprowadzał do kultury barbarzyńców, stając się poniekąd ich przewodnikiem”⁸⁰⁸. Również w Kościele ocalono wiele z dorobku antycznej Grecji, przekazując następnym pokoleniom gromadzone i przepisywane w klasztorach arcydzieła starożytnego piśmiennictwa. Akcentowana i przerysowywana często polityczno-ekonomiczna rola Kościoła zdaje się być naturalną i ograniczoną konsekwencją jego roli społeczno-kulturowej. Praca Kościoła polegała przede wszystkim na formowaniu człowieka, nie zaś na zabieganiu o przejmowanie władzy, która stopniowo wzrastała przede wszystkim w sferze duchowej.

Tym, co od samego początku leżało u podstaw ekspansji chrześcijaństwa, była dystynkcja w zakresie kompetencji władzy duchowej i świeckiej, nieznaną i nierozumianą do dziś w innych cywilizacjach. Tylko w cywilizacji europejskiej kościół jako instytucja złożona z hierarchii urzędów i wspólnota ludzi wierzących, posiada formalną i realną autonomię, stanowiąc kolejny wyznacznik integralnego rozwoju. Właśnie dlatego, że spory kompetencyjne władzy duchowej i świeckiej pojawiały się na przestrzeni dziejów cywilizacyjnego Zachodu, świadczyły właśnie o autonomii obu sfer, nie zaś z góry przesądzonym monopolu na pełnię władzy, jak miało to miejsce w pogańskiej staro-

⁸⁰⁷ Por. O. Halecki, *Historia Europy, jej granice i podziały*, przeł. J.M. Kłoczowski, Instytut Europy Środkowo Wschodniej, Lublin 2000, s. 31.

⁸⁰⁸ Golka, dz. cyt., s. 64.

żytności. Dramatyczną zmianę w tym zakresie wprowadza reformacja, rozpoczynana z pobudek religijnych, a owocująca konsekwencjami politycznymi ponownego scalenia instytucji kościelnych i państwowych, kiedy Henryk VIII ogłosił się głową anglikańskiego kościoła i na potrzeby polityki przejął jego dobra. Paweł Lisicki stwierdza, że: „W czasie reformacji chciwość i rżądza doczesna wygrały z wiarą. Zamiast społeczeństwa wolnych obywateli narodziło się społeczeństwo oligarchiczne. To ono powołało w XVIII w. system kapitalistyczny, który w Wielkiej Brytanii cechował się ogromną dysproporcją między wąską grupą bogatych, i masami nic nie posiadających proletariuszy”⁸⁰⁹.

Ataki na Kościół

Podejmowane od reformacji, prowadzone w oświeceniu, nasilane w modernizmie, a jeszcze bardziej niszczące w postmodernizmie ataki na Kościół osłabiają całą europejską cywilizację, którą on wytworzył. Podstęp wobec Kościoła, a w konsekwencji ukształtowanej pod jego wpływem cywilizacji, polega na oskarżaniu go o: nietolerancję, niewrażliwość, anachronizm, hipokryzję, bezczynność, oderwanie, nieelaścyczność i upolitycznienie. Tymczasem:

- 1) Kościół nie jest tylko instytucją, a tym bardziej instytucją władzy, ale przede wszystkim wspólnotą wszystkich wiernych,
- 2) od samego początku Kościół ma wrogów, których działania są ukierunkowane na minimalizowanie jego roli i udaremnienie pełnionej przez niego misji,
- 3) Chrystus nauczał, że pojawią się jawni i ukryci nieprzyjaciele Kościoła, także w samym Kościele,
- 4) tylko Kościół naucza o ludzkiej skłonności do grzechu, ale i pomaga w jej przezwyciężaniu,
- 5) również wielu ludzi Kościoła ma o nim wiedzę przeważnie od tych, którzy z nim walczą,
- 6) rolą Kościoła jest głoszenie „w porę i nie w porę”⁸¹⁰ całej Prawdy Ewangelicznej, także wbrew politycznym upodobaniom,

⁸⁰⁹ Lisicki, dz. cyt., s. 9.

⁸¹⁰ „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” – mówi św. Paweł, który swojemu uczniowi Tymoteuszowi, biskupowi, przypomniał: „Zaklinam cię na Boga i Chrystusa Jezusa, głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błęd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością” (2 Tm 4, 1–2). Boga bowiem trzeba więcej słuchać niż ludzi.

- 7) najbardziej zainteresowani poprawianiem Kościoła są ci, którzy z nim mają najmniej wspólnego,
- 8) posądzenia Kościoła o nietolerancję wychodzą od tych, którzy nie tolerują prawdy o przesłaniu miłości Kościoła,
- 9) wrogowie kościoła wykorzystują to, że nie posługuje się on takimi jak oni metodami walki⁸¹¹.

Oczywiste jest, że również dzieje Kościoła katolickiego nie są wolne od nadużyć, zrad, a może i zbrodni, ale w tej części, jaka jest dziełem ludzkim. Jednakże jest on przede wszystkim dziełem boskim, gdyż powstał z chrystusowego ustanowienia i nieprzerwanie zachowuje chrystusową sukcesję. Dlatego wciąż trwa i trwał będzie pośród zewnętrznych zawirowań i wewnętrznych załamań, nawet jeśli za chwilę będzie się zdawało, że wszystko zostało stracone. Najwięcej szkód Kościołowi wyrządzają ci, którzy wchodzą do niego i pną się w hierarchii z zamiarem rozbicia, skompromitowania, zdeprawowania, zlaicyzowania czy wykorzystania go. Skoro w najbliższym otoczeniu Chrystusa Pana jeden z dwunastu był kimś takim, to teraz może być tylko gorzej. Mimo to Kościół jako jedyna instytucja konsekwentnie naucza o grzechu, wychowując wiernych. Dyskredytowanie tej jego roli, często jak się okazuje pod fałszywymi zarzutami, nie wynika z chęci naprawy Kościoła, ale jego zniszczenia, aby już nikt nie głosił nauki o grzechu i nie stanowił wychowawczego autorytetu⁸¹². W perspektywie dalszej i przyspieszanej przebudowy świata na nowe zasady działania, nie może dziwić niechęć do tych, którzy uosabiają i wciąż jeszcze upowszechniają zasady dawniejsze, nawet jeśli, a nawet tym bardziej, jeśli dobrze ludziom służyły, wynosząc ich w godności do poziomu dzieci bożych i doskonaląc w miłości do granic heroicznego poświęcenia życia.

⁸¹¹ Przez ostatnie dwa stulecia w Europie zachodzi proces laicyzacji którego skutkiem jest pozbawienie Kościoła katolickiego i innych kościołów chrześcijańskich, realnego wpływu na władzę. Podczas, gdy Europa ograniczyła do minimum instytucjonalną zależność Kościoła i państwa, bośniacki wielki mufti pragnie jej przywrócenia, w imię tradycji i wskazania różnicy dzielącej kulturę zachodniej od muzulmańskiej (por. R. de Mattei, *Turcja w Europie. Dobrodzieństwo czy katastrofa*, przeł. K. Piekarz, Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi, Kraków 2009, s. 82).

⁸¹² Chociaż wypadki pedofilii mają miejsce również w Kościele, to są tam niepomierne rzadziej spotykane niż w innych grupach zawodowych. Mimo to wysiłek medialny zmierza do skojarzenia dwóch słów „pedofil” i „ksiądz”. W Polsce, jak się okazało, w wielu przypadkach dopuszczali się pedofilii agenci komunistycznego aparatu UB, którzy zgłaszały się do seminariów i zostawali księżmi. Na świecie jednym z przykładów bezpodstawnych oskarżeń jest dziś biskup Melbourne George Pell. Por. S. Karczewski, C. Michele, *Pedofilią w Kościół. Oblicza kłamstwa*, Fundacja Nasza Przyszłość, Toruń 2019.

Niedostrzeżenie i niedocenywanie w Kościele realnej obecności czynnika nadprzyrodzonego jakoby nienaukowego, chociażby wbrew faktom i dowodom, przemilczanie, że założył go sam Syn Boży dla zbawienia człowieka, skazuje na mylące (materialistyczne) i niepokojące (deterministyczne) mniemanie, że to tylko kolejna instytucja wyzysku ekonomicznego i ucisku politycznego. Odwoływanie się zaś do niechrześcijańskiej wrażliwości i optyki jako powodu przemilczania i pomijania tych faktów i dowodów sankcjonuje relatywizm, który pod znakiem zapytania stawia nie tylko nauki teologiczne i filozoficzne, ale wszelkie nauki humanistyczne i społeczne. W ostateczności zaś skutkuje to tym, co ma już miejsce, a mianowicie cywilizacyjną abnegacją Zachodu, sięgającą duchowo i materialnie samobójczych granic⁸¹³. Cóż może być warta nauka, która do tego prowadzi w imię wypreparowanej ścisłości albo kosmicznej obiektywności, a wbrew empirycznej sprawdzalności i logicznej niesprzeczności. Historycznie empiryczna sprawdzalność i logicznie niesprzeczna prawdziwość pojawienia się Kościoła katolickiego i rozprzestrzenienie się jego nauki na świecie kwestionowane są z najbardziej tendencyjnych, nieracjonalnych, a nawet niemoralnych pozycji, tzw. antykościół oraz doktryn ezoterycznych, np. gnostyckich, kabalistycznych i okultystycznych, imperialnych poczynań, np. politycznych, militarnych i ekonomicznych czy subiektywnych upodobań, np. konsumpcjonistycznych, hedonistycznych i permissywnistycznych.

Wielkiego Resetu na poziomie ekonomicznym, technologicznym czy ideologicznym nie sposób adekwatnie przedstawić i współmiernie wyjaśnić bez uwzględnienia podejść i poczynań skierowanych na przebudowę głębokich struktur duchowych i rozległych kodów kulturowych, które mają swoje historyczne zakorzenienie w religii zorganizowanej w Kościele: „Istnieje światowy spisek sił antychrześcijańskich, dążących do osłabienia i w miarę możliwości do rozmycia w pełnym pięknych słów, lecz bezsilnym humanizmie wiary katolików chcących doprowadzić do podziałów w Kościele, do schizmy”⁸¹⁴. Zwykle wąsko odgórnie inspirowana, a szerzej oddolnie kontynuowana walka z Kościołem, podejmowana nie po to, by go udoskonalić, ale wyeliminować, jest wyrazem nietolerancji wobec chrześcijan. Wyraża się ona w profanacji kościołów, pogardzie wobec symboli religijnych, atakach na duchownych, publicznym drwieniu z moralności chrześcijańskiej,

⁸¹³ Por. Oreskes, Conway, dz. cyt.

⁸¹⁴ Epiphanius, dz. cyt., s. 23.

słownym obrażaniu wiernych za ich przekonania, forsowaniu regulacji podważających Prawo Boże, poniewieraniu świętych ksiąg, wycofywaniu treści chrześcijańskich z podręczników, szerzeniu bluźnierczych widowisk i instalacji, odciąganiu ludzi od kościoła alternatywnymi ofertami, promowaniu ekumenizmu, narzucaniu wrogich kierunków filozoficznych, zakazywaniu publicznego oddawania czci Bogu, pozbawianiu dostępu do środków społecznego przekazu, czy nakłanianiu do nienawiści wobec wyznawców. Pierre Virion nie ma wątpliwości, że „doszliśmy w naszych czasach do najokropniejszej z wojen religijnych, o której jednak woli się nie mówić”⁸¹⁵. Widoczne jest dążenie do całkowitego wyrugowania chrześcijaństwa nie tylko z pamięci historycznej, z przestrzeni publicznej, ale także ze świadomości całych narodów⁸¹⁶. Dążenie do całkowitej laicyzacji stosunków międzyludzkich i sekularyzacji instytucji jest wyrazem relatywizacji w dyskursie publicznym. Zrelatywizowane postawy i poglądy nie dają podstawy do obowiązywania prawa. Trzeba powiedzieć jak Roberto de Mattei: „Wyznawcy doktryny antychryścianizmu dążą do tego, aby całkowicie wyeliminować wszelkie ślady obecności religii chrześcijańskiej w życiu publicznym. Stosują w tym celu najzwyklejszy terror psychologiczny z jednej i represje sądowe z drugiej strony. Ma to oznaczać, że jest to preludium do nowej epoki prześladowań uczniów Chrystusa”⁸¹⁷. Ponieważ Kościół stanowi ostoję cywilizacji europejskiej, to walka z nim ma wymiar cywilizacyjny. Tymczasem, jak podkreśla Huntington, „starcia cywilizacji stanowią największe zagrożenie dla pokoju światowego, a oparty na cywilizacjach ład światowy jest najpewniejszą gwarancją zapobieżenia wojnie światowej”⁸¹⁸. Z tego względu zmasowane i zintegrowane kampanie skierowane przeciw Kościołowi katolickiemu i cywilizacji europejskiej prowadzone pod najbardziej obłudnym zarzutem nietolerancji, są świadomym dla ich organizatorów destabilizowaniem świata, nie tyle z powodu oporu chrześcijan, co eskalowania roszczeń i rozzuchwalania poczynań niechrześcijan, korzystających z okazji i liczących na tryumf (co opisuje Daniel Estulin⁸¹⁹).

⁸¹⁵ Virion, dz. cyt., s. 22.

⁸¹⁶ Por. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, s. 79.

⁸¹⁷ Tamże, s. 119.

⁸¹⁸ Huntington, dz. cyt., s. 9.

⁸¹⁹ Por. D. Estulin, *W imię Allaha. Jak Zachód stworzył, sponsorował i rozpętał piekło islamskiego terroryzmu*, przet. M. Potulny, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2016, s. 15.

Zmiany w Kościele

Być może niepokojące dla kogoś eksponowanie cywilizacyjtwórczej roli Kościoła katolickiego z pomijaniem innych Kościołów chrześcijańskich czy innych religii monoteistycznych, czy w ogóle wszelkich innych religii, wynika z autentycznie autonomicznej jeszcze jego pozycji względem ośrodków politycznych i instytucji ekonomicznych. Jest on bowiem odrębnym podmiotem stosunków międzynarodowych i nie został jeszcze finansowo uzależniony od rynkowych koniunktur, a przede wszystkim strzeże jeszcze nienaruszonego depozytu wiary i występuje w obronie tradycyjnej moralności. Nie ma to miejsca w przypadku Kościołów schizmatycznych – prawosławnych i reformowanych – protestanckich, które ulegały autokefalii albo denominacji na wiele, niekiedy wzajemnie wykluczających się odłamów. Dziś pośród licznych kościołów protestanckich nie ma zgodności już nawet w najbardziej zasadniczych sprawach wiary i moralności, włącznie z błogosławieniem par homoseksualnych na wzór małżeństwa.

Transformacja cywilizacyjna oznacza także przebudowę kościołów odłączonych od jedności z Rzymem. Tak Melanie Philips stwierdza, że: „Tych, którzy sądzili, że kościół Anglii będzie stanowił ostatnią redutę przed atakami islamizmu na świat Zachodu, a także przed atakami na wyznawane przezeń wartości ze strony samego Zachodu, a te bardzo osłabiły odporność kościoła na szturm z zewnątrz, czeka wstrząs. Kościół Anglii daleki jest od stawiania w obronie narodu, którego tożsamość i wartości opierają się na jego własnych doktrynach. Zamiast tego państwowy kościół w Wielkiej Brytanii przyswoił sobie nienawiść do Zachodu, cechującą połączony wszechświat radykalnego islamizmu i ewolucjonistycznej lewicy”⁸²⁰. W Wielkiej Brytanii: „Kościół ustawił się w czołówce odwrotu od dziedzictwa judeochrześcijańskiego. W każdym przypadku dążył do ugłaskania sił sekularyzmu, dostosowując się do rozpadu rodziny, starając się nie wydawać poglądów i z radością przyjmując multikulturalizm”⁸²¹. Postawiony wobec społeczeństwa, które zatraciło moralną busolę i popadło w nihilizm relatywizmu moralnego, kościół anglikański poszedł w jego ślady.

⁸²⁰ M. Philips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, przeł. M. Świerkocki, Sprawy Polityczne, Warszawa 2010, s. 234.

⁸²¹ Tamże. Nie jest to teza jednoźródłowa, gdyż na podobne zjawiska zwraca uwagę Douglas Murray (por. Murray, *Przedziwna śmierć Europy*, s. 66).

W toku modernistycznej transformacji pojawił się, a teraz w toku transformacji postmodernistycznej obowiązuje pogląd, że nie istnieje jedna obowiązująca prawda i wszyscy nawzajem musimy szanować swoje prawdy. W tym miejscu Melanie Phillips przytomnie zauważa, iż Kościół, który nie potrafi dłużej odróżnić prawdy od kłamstwa, nie wierzy już, że jego własne przesłanie jest prawdziwe⁸²². Z drugiej strony, wbrew faktom i dowodom, nieulegający relatywizacji Kościół katolicki posądza się o dogmatyzm, opresyjność, sentymentalizm, irracjonalizm, imperializm, fideizm i obskurantyzm. Powodem tego są historyczne nadużycia władzy świeckiej takie, jak: kolonializm, niewolnictwo, działania obronne władz kościelnych (krucjaty, inkwizycja czy indeksy oraz zwykłe ludzkie nadużycia wiary, jak odpusty i zabobony). Z drugiej jednak strony liczone w setki tysięcy ofiar rocznie współczesne prześladowania chrześcijan na całym świecie jest tolerowane, ukrywane, bagatelizowane i usprawiedliwiane⁸²³.

Działania antykościota

Pierre Virion stwierdza: „Tam, gdzie jest światło, pojawia się i cień. Przeciw Królestwu Bożemu od prapoczątku buntowało się i podejmowało walkę państwo szatana, tym bardziej przeciw Kościołowi Chrystusa powstawały kolejno i zespały się różne ciemne siły, aż z biegiem stuleci wyłonił się spośród nich uniwersalny i zorganizowany ruch, któ-

⁸²² Por. Philips, dz. cyt., s. 234.

⁸²³ Por. np. raport Open Doors pt. *World Watch List Report 2022: The suffocating Struggle. Daily life of persecuted Christians* (Raport światowy 2022. Mordercza Walka. Codzienne życie prześladowanych chrześcijan), Parliamentary Report z 2022 roku, (https://media.opendoorsuk.org/document/pdf/Advocacy%20Report-digital-wwl-2022.pdf?_ga=2.241626817.234479348.1677101696-1415037191.1677101696) przedstawia kraje, w których chrześcijanie są najbardziej prześladowani oraz wskazuje trendy i dynamikę tych prześladowań. Raport z wskazuje, że gwałtowny wzrost dżihadyzmu i rosnący autorytaryzm spychają wielu chrześcijan do statusu obywateli drugiej kategorii, a Kościół jest coraz częściej usuwany lub przenoszony z powodu rosnących prześladowań i dyskryminacji. Por. też raport Centrum Analiz Strategicznych Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości *O wolność wyznawania religii we współczesnym świecie. Przeciwdziałanie przyczynom dyskryminacji i pomoc prześladowanym na przykładzie chrześcijan. Raport przedstawiający przypadki naruszenia prawa do wolności religijnej w Polsce, w odniesieniu do chrześcijan w 2019 r.*, Warszawa 2021 (<https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2021/05/RAPORT1.pdf>). Raport ten przedstawia przypadki naruszenia prawa do wolności religijnej w Polsce w aspekcie chrześcijan wszystkich wyznań. Zakres naruszeń został podzielony je na cztery kategorie: fizyczne ataki na miejsca kultu, ataki na wizerunki i symbole religijne, ataki na duchownych i świeckich oraz szeroko rozumiane akty mowy nienawiści.

ry po wykrystalizowaniu się swych idei przewodnich, bardzo szybko określił siebie jako antykościół⁸²⁴. Na przykład bp Józef S. Pelczar pisał już na początku XX wieku, że „głównym celem masonerii, wszystkich jej tajnych formacji jest wpojenie własnych idei całej ludzkości, zjednoczenie jej pod najwyższą władzą rządu światowego i ukształtowanie jednej zasady – laickiego humanizmu, wolnego od wszelkich dogmatów i przykazań wyższej nadprzyrodzonej natury”⁸²⁵. Ostrzegał, że „w nowszych czasach rozszerzyła się masoneria po całym prawie świecie, w niektórych krajach do wielkiej doszła potęgi i rozwinęła nader szkodliwą działalność, chcąc zniszczyć do szczytów Kościoła katolickiego, zedrząc ze społeczeństwa cechę chrześcijańską i zapanować nad nim całkowicie, a tak zainaugurować nową erę ludzkości”⁸²⁶. Organizując się w opozycji do Kościoła, masoneria upodabnia się zewnętrznie do niego swą religijnością. Na religijny charakter masonerii składają się: kapłani, liturgia święta, księgi, szaty, barwy, znaki, hasła, ceremonie, kaplice. Głosi ona idee: etyki globalnej, religii ludzkości, republiki uniwersalnej, rządu światowego i nowej cywilizacji. Zdaniem Pelczara „stara się ciągle z jednej strony szerzyć wszelakim sposobem bezbożność i zepsucie obyczajów, bo to gleba jedyna pod jej posiew, z drugiej tumanić opinie publiczną, wołając nieustannie, że duchowieństwo i katolicy wierzący są wrogami republiki, demokracji, postępu i ludzkości”⁸²⁷. Pomimo niedorzeczności tych oskarżeń szerzą się nastroje nieprzychylnie Kościołowi i mnożą skierowane przeciw niemu ekscesy, rujnując tradycyjny ład społeczny i niwecząc dorobek kulturowy, a nawet burząc instytucje charytatywne⁸²⁸.

W warunkach rewolucyjnego amoku i terroru przez cały XIX i XX wiek szerzony jest „postęp”, którego ofiarą są w większości ci, którzy do niego wzywają, by w rzeczywistości ustanowić nad sobą dyktaturę jakiej wcześniej nie znał świat. Masoneria francuska zrzuciwszy maskę ogłosiła się ateistyczną, bo uchwałą z 10 września 1877 roku

⁸²⁴ Virion, dz. cyt., s. 6.

⁸²⁵ J.S. Pelczar, *Masoneria, jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremonia i działanie*, Wydawnictwo Wers, Poznań 1997, s. 5.

⁸²⁶ Tamże.

⁸²⁷ Tamże, s. 199.

⁸²⁸ Spośród wielu współczesnych prac na temat światopoglądu wolnomularzy por. G. Grandt, *Czarna księga masonerii. Tajna polityka, terror państwowy, skandale polityczne od Rewolucji Francuskiej po śmierć Uwe Barschela*, przeł. M. Gawlik, Wektory, Wrocław 2010, s. 21 i nast.

wykreśliła ze statutów swoich artykuł pierwszy, zatwierdzający wiarę w Wielkiego Budowniczego Świata i w nieśmiertelność duszy, a na to miejsce wprowadziła stwierdzenie, że „masoneria, będąc instytucją esencjonalnie filantropijną, filozoficzną i postępową, uznaje jako pierwsze swoje zadanie poszukiwanie prawdy, studiowanie uniwersalnej moralności, nauki i sztuki, oraz wykonywanie dobroczynności. Jej zasadą jest całkowita wolność sumienia i ludzka solidarność, a jej hasłem *liberté, fraternité, égalité*”⁸²⁹. Mathis Bortner wyjaśnia, że chociaż chrześcijaństwo zbudowało cywilizację i przyniosło alternatywę wobec irracjonalizmu pogańskiej zwierzęcości, to – jak pisał 1 września 1990 roku Lyndon La Rouché – „globalizacja jest nakierowana na eliminację dziedzictwa chrześcijańskiego z naszej planety”⁸³⁰. Odpowiada to na pytanie, dlaczego Kościół katolicki dotykają nieprzerwanie oszczerstwa, pomówienia, podejrzania, naciski, ataki, prześladowania, grabieże, mordy, intrygi i zdrady.

Nauczanie Kościoła

„Wbrew propagandowej wizji Kościoła – pisze Grzegorz Kucharczyk – uprawianej od czasu rewolucji protestanckiej i oświecenia, nie miał on teokratycznych zapędów. Wręcz odwrotnie, nauczając o istnieniu dwu sfer – *sacrum* i *profanum*, zakreślał sobie samemu granice działania. Jednocześnie nauczał, że z tego, co należy do Boga, nie może być całkowicie wyłączone państwo, które również powinno respektować autorytet prawa bożego i prawa naturalnego”⁸³¹. To jednak rodzi zarzut mieszania się Kościoła do polityki, zwłaszcza podczas kampanii wyborczych, obciążając go winami dokładnie tak, jak miało to miejsce od czasów Nerona. Specyfiką Kościoła jest to, że najłatwiej go o wszystko posądzać, gdyż zwykle się nie broni, a jeśli, to w dalece nierównorzędny formalnie sposób. W masowym przekazie większy i szerszy rozgłos liczy się bardziej niżeli merytorycznie uzasadniony wywód. Siła argumentów empirycznych i wniosków logicznych płynących z dedukcji ustępuje przed siłą doznań emocjonalnych i poruszeń wolicjonalnych.

W warunkach informacyjnego zarzucenia i przyspieszenia nie przebijają się dłuższe wywody i szersze ujęcia, niezbędne do prezentacji

⁸²⁹ Pelczar, s. 195 i nast.

⁸³⁰ Bortner, dz. cyt., s. 121.

⁸³¹ Kucharczyk, *Katedra i uniwersytet*, s. 23.

cywilizacyjnie doniosłych kwestii moralnych czy religijnych, objętych nauczaniem Kościoła. Dlatego w oczach zaabsorbowanych wieloma sprawami i miotanych różnymi doznaniem odbiorców, łatwo go dyskredytować czy też kompromitować. Kiedy zaś Kościół próbuje takiej konwencji informowania, sam się dewaluuje i deprecjonuje w oczach tych samych odbiorców. Im bowiem wyżej zaawansowana cywilizacja, tym bardziej wymagające stoją za nią twierdzenia, oceny i normy jako zakładające wyższy stopień wyrobienia, a w tym rozpoznania rzeczywistości, uwrażliwienia na wartości i przyswajania powinności. Dawno już zauważono, że w starciu cywilizacji o wiele łatwiej i szybciej zwycięża mniej rozwinięta pod względem duchowych wartości, ustępując presji, materialnych zdolności.

Od czasów oświecenia nie wiadomo, jakie są wartości europejskie. W tej sprawie panuje wielki zamęt, począwszy od przekonania czy Europa jest chrześcijańska. Wybrzmiało to podczas debaty nad konstytucją dla Europy. Kiedy zignorowano chrześcijańskie dziedzictwo, a wyekspozowano oświeceniową rewolucję, doszło do rozbitcia Europy pomiędzy spuścizną chrześcijańską reprezentowaną przez Jana Pawła II oraz oświeceniowy projekt utożsamiany z Wolterem. W Europie zachodniej nie tylko doszło do spadku znaczenia religii, ale w następstwie tego procesu pojawiło się pragnienie wykazania, że w XXI wieku w Europie „istnieje samowystarczalna struktura praw, instytucji i przepisów mogących funkcjonować nawet bez źródła, które zapewne dało im życie”⁸³². Mówi się o krótkowzroczności, schizofrenii czy demencji europejskiego establishmentu, jawnie zwalczającego tzw. chrześcijańskie dziedzictwo Europy, gdy w rzeczywistości nie jest on europejski, ale antyeuropejski, bo globalny, zainteresowany ukonstytuowaniem federalnego, eklektycznego i ekumenicznego państwa globalnego z udziałem europejskiego państwa związkowego, uzależnionego i podporządkowanego.

Wielki Reset Kościoła

Patrząc na Wielki Reset w perspektywie wielkiej transformacji, czyli nie traktując go jako jednorazowego, ostatniego projektu, ale jako przyspieszenie o wiele dłuższego procesu, dostrzegamy, że w ostatnich dziesięcioleciach Kościół nie był tak dotknięty spustoszeniem, jak

⁸³² Murray, *Przedziwna śmierć Europy*, s. 12.

miało to miejsce w trakcie pandemii koronawirusa. Zasada dystansu społecznego została zastosowana bardzo restrykcyjnie w stosunku do Kościołów. Można powiedzieć, że to one stały się jednym z głównych celów ataku podczas tej operacji. Wiadomo, że w sytuacji zagrożenia ludzie będą szukać pociechy w świątyni⁸³³. Te zaś, podobnie jak cmentarze, w sposób widowiskowy i groteskowy były zamykane albo dostęp do nich był limitowany – z pogwałceniem boskich praw i ludzkich wolności oraz wiekowych zwyczajów, umów międzynarodowych i przepisów krajowych, pod presją sztucznie wytworzonej psychozy. Już wówczas zauważono, że kościoły nie były zamykane w Polsce ani w czasie okupacji niemieckiej, ani sowieckiej.

Bardziej ideologiczny, jak się okazało, niżby medyczny sposób patrzenia na człowieka nie byłby tak dolegliwy, gdyby nie stojący za nim potencjał technologiczny, umożliwiający nie tylko skuteczne wyłączenie normalnego życia, ale zarazem skuteczne włączanie życia symulowanego, w tym symulowanego życia religijnego. Zastosowanie środków komunikacji elektronicznej do życia religijnego, nieodwracalnie pozbawiło autentyzmu wiary i autonomii Kościoła. Redukujący, modyfikujący i eliminujący potencjał ideologicznego, technologicznego i ekonomicznego resetu, w pierwszym rzędzie odbija się na cywilizacyjtwórczo doniosłych sferach ludzkiej aktywności. W pierwszym rzędzie dochodzi do wyłączenia, blokowania, ograniczania, zamykania czy likwidowania tego, co mylnie wydaje się niekonieczne do przeżycia. Dotknęło i nadal dotyka to znacznie bardziej kościołów niż np. sklepów⁸³⁴.

Niekonsekwencja, dysproporcja i tendencyjność tzw. obostrzeń wyraźnie pokazała i jeszcze wyraźniej pokaże instrumentalne zastosowanie i wykorzystanie pandemii koronawirusa do resetowania tradycyjnych postaw i poglądów religijnych i tak już znacznie skorodowanych i spacyfikowanych. Według różnych szacunków wskazuje się, że zmiany w tym zakresie które trwałyby ponad dekadę, zaszły w ciągu kilku miesięcy. Wydają się

⁸³³ Por. Biatek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja*, s. 136.

⁸³⁴ Jak donosi komunikat CBOS nr. 74/2020 *Wpływ pandemii na religijność Polaków* (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_074_20.PDF), aż 73% respondentów nie zadeklarowało powrotu do stacjonarnej formy mszy świętej pomimo zniesienia limitu osób w kościele do 5 na mszy świętej, aż 39% zadeklarowało jasno, że w ogóle nie planuje wrócić do gmachu kościoła. Warto zauważyć, że odpowiedzi te dotyczą nie próby obywateli polskich, w których są zarówno wierzący, jak i niewierzący, a grona ludzi, którzy przed pandemią uczęszczali na stacjonarne Eucharystie. Jest to bardzo dobitny przykład negatywnego wpływu pandemii, a nawet – w większym stopniu – działań podejmowanych przez rząd na rozwój i trwanie Kościoła katolickiego w Polsce.

one nieodwracalne, nie tylko w aspekcie ilościowej aktywności religijnej, ale przede wszystkim jakościowego zaangażowania w wiarę. Najbardziej resetowaną i zresetowaną instytucją w trakcie pandemii okazały się kościoły, najbardziej zaś wzmocnione zostały ośrodki medialne, finansowe i handlowe⁸³⁵. Nieprzerwane upieranie się, że to tylko przypadki, nie tyle jest rezultatem lekkomyślności i naiwności, co wyrazem obojętności i bojaźliwości. W dziejach Europy podczas epidemii kościoły i nabożeństwa okazywały się miejscem i sposobem umocnienia i ocalenia. Pozbawianie ludzi zamykanych w domach czy przebywających w szpitalach dostępu do usługi religijnej jest odbieraniem im nadziei⁸³⁶. Ta zaś, obok wiary i miłości, stanowi nie tylko cnotę kardynalną Kościoła, ale ważne źródło siły cywilizacji zbudowanej pod jego kierunkiem.

Trudno również nie zauważyć i nie zrozumieć, że społeczeństwa Zachodu poddawane są socjo-, psycho-, i technoterapii, wykorzeniających tradycję, patriotyzm, moralność i religię, choć jeszcze nie każdą, ale najpierw tę, która utrudnia reset, a zatem w pierwszym rządzie katolicką i niestety przede wszystkim w Polsce, gdzie zdaje się ona jeszcze względnie mocno zakorzeniona⁸³⁷. Ze względu na historycznie dramatyczne doświadczenia wykorzenienie religii nie przybiera teraz widocznej i ostrej postaci, lecz zawoalowaną i miękką. Jest ona skrywana pod efektywną cyfrową i efektywną sieciową postacią, a towarzyszy jej postępową i równościową narracją społeczeństwa informacyjnego i informacyjnej

⁸³⁵ Jak podały organizacje prowadzące kampanię American for Tax Fairness w ciągu tylko z miesiący pandemii, majątki miliarderów wzrosły o 434 miliardy dolarów (por. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba*, s. 11).

⁸³⁶ Konsekwencje tego ukazują twarde statystyki dotyczące chorób psychicznych, od lżejszych depresji, przez nerwice, po schizofrenię, a także uzależnień, przemocy domowej i samobójstw. Por. K. Ruszel, R. Dubel, A. Czekaj, N. Namroży, J. Dubel, H. Pieciewicz-Szczęśna. *Wpływ pandemii Covid-19 na zamachy samobójcze wśród dzieci i młodzieży – porównanie statystyk z lat 2013–2021. Profilaktyka zachowań suicydalnych wśród dzieci i młodzieży*, „Journal of Education, Health and Sport” 12 (2022) nr 7, s. 357–365. Raport ONZ *Policy Brief: COVID-19 and the Need for Action on Mental Health* (Zarys polityki. COVID-19 a potrzeba działania w sprawie zdrowia psychicznego), z 13 maja 2020 roku, przedstawia potrzebę podjęcia działań naprawczych w zakresie zdrowia psychicznego w określonych grupach ludzi, którzy ucierpieli w wyniku pandemii COVID-19 w celu zapewnienia dobrostanu całych społeczeństw, https://www.un.org/sites/un2.un.org/files/un_policy_brief-covid_and_mental_health_final.pdf. *covid_and_mental_health_final.pdf*) z 13 maja 2020 roku przedstawia potrzebę podjęcia działań naprawczych w zakresie zdrowia psychicznego w określonych grupach ludzi, którzy ucierpieli w wyniku pandemii COVID-19 w celu zapewnienia dobrostanu całych społeczeństw.

⁸³⁷ Por. K. Schwab, T. Malleret, *Wielka narracja. Dla lepszej przyszłości*, przeł. A.D. Kamińska, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2023.

cywilizacji. Technologia i ideologia informacyjna w powiązaniu jeszcze z informacyjną ekonomią wytwarzają skonsolidowaną i zintegrowaną oraz holistyczną i synergiczną presję informacyjną, której prawie nic i prawie nikt nie jest się w stanie oprzeć oraz przeciwstawić. Również religia ulega uinformacyjnieniu, przekształcając się w cyfrową i sieciową religijność bez żywego zaangażowania i trwałego zainteresowania.

Cywilizacja informacyjna to określenie zbiorowej i dziejowej terapii, jakiej poddawane są całe społeczeństwa, przestawiane na eklektyczny, ekologiczny i ekumeniczny styl religijny. Główną rolą tej terapii jest uwolnienie jednostki od autentycznej i autonomicznej religijności przez łagodzenie lub znoszenie wymagań Kościoła, zwiększanych w miarę wzrostu ucywilizowania. Technologia informacyjna zaś wyjmuje człowieka spod wpływu tradycyjnej cywilizacji. Czuje się on niezależny od wszystkich i wszystkiego, a nawet od samego siebie, gdyż uważa, że nie musi się niczym co duchowe przejmować. Jeśli, jak piszą Max Horkheimer i Theodor Adorno, „droga do hegemonii kulturowej prowadzi nie przez dyskusje filozoficzne, lecz przez formowanie psychologiczne”⁸³⁸, to droga do zniewolenia rozpoczyna się od wyprowadzania młodego pokolenia z Kościoła. Przejęcie kontroli nad młodzieżą odbywa się za pomocą skonsolidowanej technologii, ukrytej w niej ideologii i narzucanej przez nią ekonomii. Nowe, materialne, chwilowe i cząstkowe priorytety unieważniają dawniejsze, duchowe, odwieczne i uniwersalne autorytety Boga, religii i Kościoła. Zwyczajny smartfon sprawia, że nawet bezpośrednio otoczenie przestaje się liczyć. Nie chodzi o wypowiedanie wojny smartfonom, lecz o świadomość, że nie są one produktem wolnej działalności gospodarczej ani efektem niezależnych poszukiwań naukowych, lecz rezultatem najbardziej uprzywilejowanych i najwyższej finansowanych programów rządowo-korporacyjnych.

2.7. Konspiracja – tajne związki

Konspiracyjna praktyka dziejów

Na bieg historii i tworzących ją zdarzeń oraz kształt cywilizacji i należących do niej społeczeństw państw i narodów, wpływają oddziaływania i dokonania, tak te jawne i znane, jak również te mniej jawne i mniej

⁸³⁸ Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 99.